

## **Wojna, zdrada, okupacja**

Jak to możliwe, żeby szeroki obóz dominującej w III RP władzy, wraz ze swoimi mediami, nie zdawał sobie sprawy z zapaści cywilizacyjnej: politycznej, gospodarczej i kulturowej, do jakiej doprowadził Polskę, szczególnie po ostatnich sześciu latach rządów Donalda Tuska? Jak możliwe było tak długie kontynuowanie polityki państwa wbrew podstawowym interesom jego obywateli? Te dramatyczne pytania coraz częściej pojawiają się nie tylko w niezależnej publicystyce. A w konstruowanych odpowiedziach równie często padają słowa o wojnie z narodem, zdradzie i wewnętrznej okupacji.

Określenia te z definicji wskazują na świadomą, celową działalność, realizowaną według jakiegoś z góry założonego planu mającego na celu maksymalne osłabienie Polski.

Wykluczają zatem przypadek, niewiedzę, nieudolność, a wszechobecna korupcja jest jednym ze sposobów prowadzenia tej polityki. Trudno uznać za przypadek zlikwidowanie polskiego przemysłu obronnego, stoczniowego, rybołówstwa, kopalń węgla, oddanie w obce ręce olbrzymiej większości banków, cukrowni, cementowni. Nie da się nazwać nieudolną polityką społeczną zmuszenie prawie trzech milionów Polaków do porzucenia kraju w poszukiwaniu pracy. Trudno uznać za przypadkowe okradzenie Polaków z majątku narodowego poprzez dawne Narodowe Fundusze Inwestycyjne, a dziś kradzież składek z OFE, które, jak powiedział premier, i tak nie są własnością obywateli.

To dobrze, że Leszek Balcerowicz, tak zaangażowany po stronie złodziejskich OFE, biega dziś po studiach telewizyjnych z egzemplarzem konstytucji, przypominając, że jest ona najwyższym prawem Rzeczypospolitej i że, o zgrozo, ta najwyższa ustawa jest oficjalnie łamana. Kiedy Balcerowiczowi chodzi tylko o OFE, ten darmowy pokarm od naiwnych Polaków dla zagranicznych spekulantów, popatrzmy na inne zapisy notorycznie łamanej konstytucji. Na nasze nierealizowane prawo do ochrony zdrowia i równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Na lekceważony przez rząd konstytucyjny obowiązek wspierania rozwoju budownictwa mieszkaniowego, w szczególności socjalnego. Na fikcyjną politykę państwa mającego obowiązek zmierzać do „pełnego zatrudnienia” i wspierania programów walki z bezrobociem. Przypomnijmy też odebranie przez rząd ponad 150 tysiącom Polakom tzw. zasiłków opiekuńczych dla osób niepełnosprawnych. To bodaj najbardziej haniebnym przykładem łamania konstytucji przez politykę Donalda Tuska, gdyż dotknął on najbardziej potrzebujących i bezbronnych obywateli.

A nasze prawo do rozpatrzenia sprawy przez sąd bez „nieuzasadnionej zwłoki”? A co z osądzeniem zbrodni przeciwko ludzkości, które choć nie ulegające przedawnieniu, nie mogą doczekać się wokandy. No i spójrzmy w końcu na cały zestaw konstytucyjnych praw dotyczących wychowania dzieci. Czy jest dziś, pod rządami Donalda Tuska, możliwe wychowywanie ich zgodnie z przekonaniem rodziców, skoro już w przedszkolach forsuje się antyrodzinną, sprzeczną z dobrem dziecka i

rodziców ideologię gender? A gdzie prawo do zapewnienia dzieciom przez ich rodziców wychowania i nauczania religijnego zgodnie z własnymi przekonaniami. A co z przygotowywaną przez rząd ustawą o finansowaniu Kościoła z odpisu podatkowego, która zmusi obywateli, wbrew konstytucji, do ujawnienia swojego światopoglądu czy wręcz wyznania religijnego.

Prawda jest taka, że zapisami obowiązującej nas konstytucji najmniej przejmuje się rząd, najwięcej, ale tylko z racji swojego umocowania polegającego na badaniu ustaw w zgodności z konstytucją - Trybunał Konstytucyjny. Nie on jednak odpowiada za tworzenie ustaw lub ich brak, a w ten sposób można dowolnie kształtować politykę państwa, zaprzeczając zasadom ujętym w ustawie zasadniczej - poczynając od Art. 1 Konstytucji, mówiącego o Polsce jako dobru wspólnym wszystkich obywateli, państwie kierującym się zasadami sprawiedliwości społecznej. Polityka rządu, która zamiast wzmacniać osłabia państwo wewnątrz i na arenie międzynarodowej, występuje przeciwko podstawowym interesom obywateli, nie kieruje się dobrem wspólnym, a sprawiedliwość społeczną ma za nic - upodabnia się do władzy okupacyjnej.

**Wojciech Reszczyński**

365Nasz Dziennik 02.01.14